Nr 11. Kraków, Wtorek 16 Stycznia 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 190.

Nowy rząd we Francyi.

Delcasse zatrzymuje w nowym gabinecie tekę marynarki — oto jeden z najznamienniejszych symptomów nowego „wielkiego" ministeryum francuskiego. Okazuje się, że Delcasse ten znienawidzony przez Niemców polityk francuski, który przed kilku laty odważył się zorganizować koalicyę francusko-angielską na wojnę z Niemcami, że Delcasse jest dzisiaj w parlamencie francuskim osobistością najwpływowszą. Gdy przed rokiem Monis składał gabinet po upadku Brianda, cały szereg polityków odmówił przyjęcia w nim teki ze względu na udział Delcassego w rządzie. Tymczasem dzisiaj obok Delcassego zgodzili się usiąść najpoważniejsi politycy republiki, jak sam Poincarre, cieszący się ogromną powagą w senacie, jak były prezydent gabinetu Briand jak Leon Bourgeois b. prezydent gabinetu i przyszły — tak mówią — prezydent Republiki. Delcasse nadawać będzie napewno gabinetowi Poincarrego charakter. Nowy gabinet święci wogóle gwiazdami pierwszej wielkości. W porównaniu z gabinetami Monisa i Caillauxa oznacza pewien zwrot na prawo. Można go nazwać umiarkowanym i i nawet nieco nacyonalistycznym Briand jako prezydent ministrów unikał starannie zaostrzenia walki z Kościołem a w walce ze strajkiem kolejowym naraził się na straszne gromy ze strony socyalistów. Millerand eks-socyalista, ozdobiony kilkunastu orderami państw europejskich, jest dzisiaj spokojnym i prawie konserwatywnym politykiem. Delcasse, Bourgeois, Poincarre nigdy nie angażowali się w skrajnościach grupy Combesa. Ich celem jest siła i powaga Francyi na zewnątrz, a spokój wewnątrz państwa.

Z innych ministrów zwracają uwagę Klotz żyd, który zachował tekę finansów dzięki poparciu masoneryi. Dupuy, który tekę robót publicznych zawdzięcza tej okoliczności, że jest właścicielem bulwarowego dziennika „Petit Journal". Nazwiska innych ministrów nie są również głośne.

Zagranicą nowy gabinet otrzymał dobre przyjęcie. Poincarre bowiem jako minister spraw zagran. budzi zaufanie tem, że jest przeciwnikiem ryzykownych przedsięwzięć. Bourgeois zaś jako reprezentant Francyi na kongresie pokojowym w Hadze okazał się zdecydowanym pacyfistą.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 15 stycznia.

Program i skład nowego rządu.

Paryż (T. B). O deklaracyi rządu, w której nowy gabinet we wtorek przedstawi parlamentowi swój program, donoszą, że będzie w niej z naciskiem zaznaczona potrzeba jaknajrychlejszego załatwienia umowy niemiecko-francuskiej, i lojalności stosunków między Francyą i Niemcami, oraz strzeżenie interesów i godności obu krajów. Jest nadzieja, że także układ z Hiszpanią przyjdzie do skutku. Deklaracya podkreśla, że Francya wiernie stoi przy sojuszach i przyjaźniach, które są obecnie silniejsze niż kiedykolwiek przedtem. Rząd otacza swą opieką armię i marynarkę, które są najlepszą rękojmią pokoju i muszą być gotowe na wszystkie ewentualności.

Dalej rząd oświadczy, że gotów jest przeprowadzić za poparciem stronnictw republikańskich reformę wyborczą. W końcu rząd przyrzeka całą siłą dbać o utrzymanie porządku publicznego i o zabezpieczenie powagi rządu.

Pełny skład gabinetu jest obecnie następujący:

Prezydyum i sprawy zagraniczne Poincarre,
wiceprezydentura w Radzie ministrów i sprawiedliwość Briand,
sprawy wewn. Steeg,
wojna Millerand,
marynarka Delcasse,
finanse Kloty,
roboty publiczne Jan Dupuy,
rolnictwo Pams,
kolonie Lebrun,
prasa Leon Bourgeois,
oświata Guisdhau,
handel David.

Nowe żądania Rusinów.

Lwów. (Tel. wł.) Konferencya przewodniczących klubów polskich i ruskich nie przyszła dzisiaj do skutku, a to z powodu, że Rusini, którzy najwidoczniej porozumiewają się między sobą po wczorajszej konferencyi z nam. Bobrzyńskim, na posiedzenie nie przybyli.

W sejmie dzisiaj nie pokazał się ani jeden poseł ruski z wyjątkiem posła Kiweluka. Nie przybywają oni także na posiedzenia komisyi sejmowych. O ile wieści niosą, sądzić należy, że punkt ciężkości ugody polsko ruskiej przeniósł się obecnie w inną, nową dziedzinę. Nie chodzi już o ustalenie procentu mandatów ruskich, gdyż i to zostało już jako tako uskutecznione. **Rozchodzi się obecnie o całkowite zapewnienie Rusinom przyznanych im mandatów, oraz o postawiony przez Rusinów postulat ruskiej kuryi narodowościowej.** Ma ona mieć prawo delegowania swych reprezentantów do Wydziału kraj., do biura sejmowego, do Rady szkolnej kraj. i do kraj. finansowych instytucyi.

Dalsze układy będą się toczyły około tych żądań, które prawdopodobnie znacznie utrudnią akcyę ugodową. Postulat kuryi narodowościowej dąży bowiem wprost **do administracyjnego podziału kraju.**

Dalsze odroczenie Sejmu.

Lwów. (Tel. wł.) Najbliższe posiedzenie sejmowe nie odbędzie się prawdopodobnie we czwartek ale **albo w sobotę, albo też dopiero na przyszły tydzień.** Odroczenie nastąpiło z powodu nowych trudności powstałych w układach z Rusinami.

Sprawy austro-węgierskie.

Ustąpienie dwóch ministrów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki poranne notują pogłoskę **o bliskiem ustąpieniu hr. Aehrenthala i bar. Buriana.** Następcą bar. Buriana zostałby obecny namiestnik Tryestu hr. Konrad Hohenlohe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki poniedziałkowe zajmują się mową, jaką były prezydent Izby panów i delegacyj, Dr Fuchs, wygłosił na posiedzeniu wydziału Związku włościańskiego w Salcburgu, a która zawierała nadzwyczaj silne ataki na hr. Aehrenthala. Fuchs zarzucił Aehrenthalowi, że z jego winy nastąpiło rozluźnienie między Austryą a państwem niemieckiem.

Co się zaś tyczy Włoch, to hr. Aehrenthal zachowuje się ze zbytniem i nieuzasadnionem zaufaniem i lekkomyślnością. Włochy po ukończeniu wojny z Turcyą wypowiedzą natychmiast wojnę Austryi, gdyż w przeciwnym razie król włoski poszedłby na pensyę.

W sprawie dróg wodnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na 28 b. m. zwołany został na posiedzenie podkomitet dróg wodnych.

Protesty wyborcze.

Budapeszt. (Tel. wł.) Partya zjednoczonych stronnictw chorwackich postanowiła wystosować do cesarza adres, w którym zwróci uwagę na nieprawomocność obecnych wyborów i niewłaściwość postępowania bana Tomasica.

Abdykacya dynastyi chińskiej.

Pekin. (T. B) Ponowne zgromadzenie Mandżów wszystkich klas uchwaliło, że **ustąpienie dynastyi jest konieczne,** aby kraj uchronić **od zupełnego zamętu. Wojsko i ludność mandżurska postanowiły przyłączyć się do chińskiego ludu.**

Słychać, że **cesarzowa wdowa zgodziła się** na abdykacyę i prosiła Juanszikaja, aby uczynił wszystko co możliwe dla zapewnienia apanaży jej i jej synowi. Z prowincyi donoszą o mordach, grabieżach i podpaleniach. Kobiety setkami popełniają samobójstwa, by ujść napadów.

Przesilenie parlamentarne w Turcyi.

Konstantynopol. (T. B.) Przy końcu sobotniego posiedzenia Izby podczas obrad nad zmianą art. 35 konstytucyi oświadczył minister spraw wewnętrznych Assimbej, że — ponieważ debata trwa już 10 dni, — kwestya jest już dostatecznie wyjaśniona, a sytuacya zewnętrzna nie pozwala na dalsze przeciąganie debaty — **Rząd stawia wniosek zamknięcia dyskusyi** (Poruszenie).

Wniosek o zamknięcie dyskusyi przyjęto.

Minister oświaty oświadcza, że rząd przyjmuje zanotowanie **zmiany artykułu 35 konstytucyi** w formie uchwalonej przez komisyę.

Opozycya protestuje hałaśliwie przeciw natychmiastowemu głosowaniu i żąda odczytania wniosków opozycyi. Prezydent i większość obstaje jednak, by natychmiast głosować. Głosowanie odbyło się imiennie. **Za przedłożeniem głosowało 125, przeciw 105** posłów, 4 wstrzymało się od głosowania.

Prezydent oświadcza, że **przedłożenie wskutek braku większości 2/3 głosów zostało odrzucone** (Oklaski opozycyi, śmiech na ławach większości).

Konstantynopol. (T. B) Według obecnego art. 55 konstytucyi rząd będzie musiał konflikt z Izbą przedłożyć sułtanowi, który ma prawo za zgoda senatu rozwiązać Izbę. Słychać, **że w senacie znajduje się dostateczna większość za rozwiązaniem Izby.**

Konstantynopol. (T. B.) Jak słychać, gabinet **przedłożył już sułtanowi sprawozdanie** z zawiadomieniem o wczorajszej uchwale Izby i **podkreśleniem konieczności rozwiązania Izby.** Oczekują tu, że sułtan wystosuje reskrypt do senatu, w którym zażąda zgody senatu w sprawie rozwiązania Izby. W kołach opozycyi przypuszczają, że senat przedewszystkiem domagać się będzie przestrzegania formy przy ścisłem zastosowaniu art 35, który żąda kilkakrotnego odrzucenia przedłożenia rządu przez Izbę i dopiero potem zgodzi się na rozwiązanie.

Prasa żywo komentuje wczorajsze votum Izby. „Tanin" konstatuje, że Młodoturcy rozporządzają jeszcze większością w Izbie. Dziennik sądzi, że sułtan zarządzi rozwiązanie.

Prasa opozycyjna oświadcza, że senat nie może się zająć sprawą rozwiązania Izby, zanim nie będzie rozstrzygnięta kwestya, czy postępowanie to odpowiada przepisom. W mieście panuje spokój, mimo wielkiego zainteresowania, w jakiem publiczność śledzi wynik konfliktu.

Akcya przeciw parlamentowi

Konstantynopol. (Tel. wł.) Po odrzuceniu przedłożenia rządowego przez parlament, udali się prezydent ministrów i minister wojny do sułtana z przedstawieniem, aby bezzwłocznie rozwiązał parlament, nie pytając o radę senatu.

Sułtan oświadczył: „panowie znacie moje dobre zamiary, ale zrozumcie, że jestem bardzo zmartwiony tem, co zaszło. Bez poradzenia się senatu **nie mogę** jednak spełnić waszego życzenia, gdyż sprzeciwia się ono ustawie".

Ministrowie oświadczyli w odpowiedzi na to, że większość senatu jest przeciwna projektom rządu i że należy przedtem zamianować jedenastu nowych senatorów.

W stronnictwie młodoturków panuje ogromny popłoch. Przywódcy udali się w nocy do w. wezyra i domagali się, aby on stanowczo zażądał od sułtana mianowania nowych 11 senatorów, inaczej gabinet powinien podać się do dymisyi.

Opozycya postanowiła wysłać deputacye do sułtana z prośbą, aby pozostał wierny konstytucyi, gdyż to, czego młodoturcy się domagają, stanowi zamach stanu.

Przesilenie w Hiszpanii.

Madryt. (T. B.) Rada ministrów równocześnie z podaniem się do dymisyi zaleciła królowi ułaskawienie skazanego na śmierć Cuqueta. Prezydent gabinetu Canalejas przedłożył królowi do podpisania dekret o ułaskawienie i zaznaczył przytem, że wobec ruchu, jaki się objawia w całym kraju, Rada ministrów uchwaliła zalecić ułaskawienie Cuqueta. Minister dodał, że jego zdaniem było błędem politycznym, iż gabinet równocześnie z wnioskiem skazanych na śmierć 6 osób nie zaproponował także ułaskawienia Cuqueta. W tym stanie rzeczy uważa za swój obowiązek przedłożyć dymisyę swoją i swych kolegów. Król wzbraniał się przyjąć dymisyę i obstawał przy tem, aby Canalejas pozostał w rządzie, on jednak oświadczył, że nie może odstąpić od swego postępowania.

Powołanie Canalejasa.

Madryt. (T. B.) Król przyjął wczoraj wieczorem prezydenta gabinetu Canalejasa i zapewnił go o swojem zaufaniu. Canalejas prosił o czas do namysłu do jutra. Przypuszczają, że osobistości, które król przyjmie, polecą ponowne powołanie Canalejasa do steru rządów.

Madryt. (T. B.) Canalejas wraz z kolegami objął gabinet na nowo.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 15 stycznia

Otwarcie sejmu pruskiego.

Berlin. (T. B.) Mowa tronowa, którą odczytał prezydent ministrów przy otwarciu Sejmu, konstatuje, że sytuacya finansowa Prus w bieżącym roku rachunkowym jest pomyślną. Posucha ostatniego lata wywołał zwyżkę cen, ale obawy początkowo żywione okazały się pod wielu względami przesadzone. Mowa tronowa zapowiada projekt ustawy o jednolitem prawie wodnem i uregulowanie prawa rybołóstwa.

Utrzymanie i wzmacnianie niemczyzny w tych częściach kraju, gdzie mieszkańcy mówią różnemi językami, stanowi dalej przedmiot specyalnej troski rządu. W nowem przedłożeniu pragnie rząd otrzymać środki pieniężne, aby i w innych częściach kraju, przystąpić mógł do wypróbowanego w Prusach Zachodnich i Poznańskiem umocniania i oddłużania właścicieli ziemskich. Dalsze zarządzenia, które specyalnie przeznaczone są na popieraniu w wyższym stopniu kolonizacyi wewnętrznej, znajdują się w przygotowaniu. Mowa tronowa zapowiada w końcu ustawę o przymusie roboczym, w celu zapobieżenia coraz bardziej wzmagającemu się bezrobociu.

Zbrojenia Niemiec.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost" donosi z pewnego źródła, że najnowszem przedłożeniem w sejmie Rzeszy będzie przedłożenie o flocie. Mianowicie rząd zamierza utworzyć 3 eskadry złożone z 8 okrętów liniowych,— które mają pełnić służbę w czasie pokoju.— Nowe eskadry składają się z okrętów o pojemności 13 tysięcy tonn, a stacyonowana będzie jedna eskadra w Kilonii, podczas gdy dwie inne będą pełnić służbę na morzu Północnem. Wskutek tego przedłożenia ma się powołać pod broń 5 tysięcy ludzi, wobec tego normalne obciążenie wynosić będzie 4 miliony marek. Pokrycie nastąpi w drodze nowych podatków.

Berlin. (Tel. wł.) W sprawie przedłożenia rządowego domagającego się budowy nowych okrętów wojennych stwierdzają pisma, że rząd domaga się, aby **postawiono natychmiast w stan pogotowia wojennego trzecią eskadrę.** Dotychczas były dwie zawsze gotowe. Koszta tego będą znaczne, choć nie tak wielkie jak przypuszczano. Na mocy nowego przedłożenia wojskowego wszystkie pułki mające dwa bataliony mają otrzymać trzeci. Powiększony będzie także park artyleryi oraz ilość kartaczownic.

Zamieszki polityczne.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" w wieczornem wydaniu zamieszcza artykuł, omawiający pogłoski, krążące w sprawie położenia politycznego za granicą.

Najważniejszym faktem w polityce zagranicznej jest, iż zdecydowano, **że dynastya mandżurska zostanie złożona z tronu.** Fakt ten pociągnie za sobą o wiele ważniejsze konsekwencye niż z początku przypuszczano.

Ważnym również wypadkiem jest **spotkanie ces. Wilhelma z królem włoskim,** które ma nastąpić w marcu w Wenecyi. Ma ono zaprzeczyć pogłosce, jakoby Włochy miały wystąpić z trójprzymierza.

Pomysły pruskiej policyi.

Berlin. (Tel. wł.) Między prezydentem policyi a Radą miejską wybuchł spór z powodu rozporządzenia jakie pozwala, aby policyanci przy aresztowaniu zbrodniarzy nawet w razie najmniejszego oporu dawali ognia. Rada m. wystąpiła przeciw temu i postanowiła przejść w tej sprawie wszystkie instancye.

Flota włoska odpoczywa.

Rzym. (Tel. wł.) Flota wojenna włoska znajduje się obecnie w portach włoskich, gdzie naprawia swe szkody. Okazało się, że nie są one zbyt wielkie. Także materyał wojenny okazał się bardzo dobry jak również zachowanie się marynarzy włoskich zyskało uznanie nawet u obcych mocarstw.

Rosya w Persyi.

Dżulfa. (Pet. aj. tel.) Batalion 7-go pułku strzelców, który w szyku wojennym maszerował z Choj do Urmii, został w pobliżu Salmas **zaatakowany** przez Kurdów. W potyczce 20 Kurdów zabitych, po stronie rosyjskiej nie było strat.

Eskadra francuska na powitanie ang. pary król.

Paryż. (T. B) Dywizyę eskadry francuskiej, która udaje się na powitanie angielskiej pary królewskiej na morze Śródziemne, prowadzić będzie kontrdmirał Moreau.

Wizyty sąsiedzkie.

Berlin. (Tel. wł.) Spotkanie ces. Wilhelma z królem włoskim nastąpi na skutek życzenia wyrażonego przez ces Wilhelma. W kołach politycznych berlińskich uważają spotkanie to za rzecz pewną.

Po głównych wyborach w Niemczech.

Z 397 okręgów wyborczych w całej Rzeszy definitywnie zdobytych zostało 208. W pozostałych 189 okręgach przychodzi do wyborów ściślejszych, które odbędą się 22 bm. Ogólny wynik głównych wyborów przedstawia się, jak następuje:

	Dotychczas	Wybrane	Wybór ściały
Konserwatyści	58	27	41
Partya państw.	25	5	16
Zjednocz. gosp.	18	2	13
Centrum	102	83	31
Polacy	20	14 (15)	10
Narod. liberali	51	4	64
Wolnomyślni	49	0	53
Socyaliści	53	64	122
Mniejsze stronnictwa i dzicy	17	8	25

Jak z powyższego wykazu widać, centrum katolickie wejdzie do parlamentu w nieosłabionej liczbie. Jeżeli straci, to kilka tylko mandatów a to politycznej siły stronnictwa, jego siły i znaczenia w niczem nie osłabi.

Rzuca się dalej w oczy ogromny przyrost głosów socyalistycznych. Socyaliści zdobyli odrazu jednym zamachem 64 mandaty, podczas gdy przed pięciu laty podczas głównych wyborów zdobyli ich zaledwie 29, resztę przy wyborach ściślejszych i w ciągu kadencyi przy wyborach uzupełniających. Wszystkie główne miasta, które przed 5 laty stracili, jak Królewiec, Szczecin, Bremę, Magdeburg, Wrocław, wpadły znowu w ręce socyalnej demokracyi. W Berlinie, jak już donosiliśmy, w pierwszym pochodzie zdobyli 5 mandatów, w 6 tym okręgu przychodzą do wyborów ściślejszych. Przeważnie co prawda sukcesy zdobyli kosztem wolnomyślnych i liberałów. I na tem nie poniesi straty ani ogólna polityka, ani też sprawa polska. Bo sympatyczniejszy 100 razy uczciwy socyalista, aniżeli wstrętni nacyonal-liberałowie, ci zdeklarowani wrogowie Kościoła katolickiego i narodowości polskiej, lub wolnomyślni, którzy po śmierci wielkiego swego wodza Eugeniusza Richtera zaprzedali swe zasady polityczne i przyczynili się do uchwalenia znanego paragrafu językowego, zamykającego Polakom usta na publicznych wiecach i zgromadzeniach.

Narodowi liberałowie, którzy przed 5 laty zyskali w pierwszym pochodzie odrazu 20 mandatów, zdobyli obecnie zaledwie 4, wolnomyślni żadnego, podczas gdy przed 5 laty udało się im zdobyć 6. Przypuszczalnie liberałowie i wolnomyślni w wyborach ściślejszych zdobędą jeszcze szereg okręgów, ale to nie ulega wątpliwości, że z kampanii wyborczej wyjdą bardzo osłabieni. Nawet przywódca wolnomyślnych i najlepsza wśród nich głowa Naumann padł w okręgu Heilbronn-Neckarsulm. Kto wie, czy dla ratowania mandatów w wyborach ściślejszych wolnomyślni i liberałowie wobec naporu socyalistów nie padną w objęcia konserwatystów.

Ale i konserwatyści z pierwszego pochodu wyborczego wyszli bardzo osłabieni. Wątpliwą jednak wydaje się być rzeczą, czy blok lewicowo-socyalistyczny uzyska przewagę w nowym parlamencie. Wszelkie jednak kombinacye co do przyszłej większości byłyby jednak w chwili obecnej przedwczesne. Zaczekać należy za wyborami ściślejszemi. A wyniki tych wyborów zależne w wysokim stopniu od tego, jak się ułożą sojusze wyborcze.

To też nie ulega wątpliwości, że dwoma najsilniejszemi stronnictwami w nowym parlamencie będą: Centrum katolickie i socyalna demokracya. Są to dwie siły, dwie potęgi, zwarte, doskonale zorganizowane, ideowe, dwie zmagające się ze sobą siły, wśród których upadają lub giną nawet wszystkie inne mniejsze lub większe stronnictwa. Obie do nowego parlamentu wejdą mniej więcej w równej liczbie.

* * *

Co do dzielnic polskich, to Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie utrzymają dotychczasowy stan. Księstwo w pierwszym pochodzie zdobyło 10 mandatów, w 2 przychodzi do wyborów ściślejszych, z których

jeden, gdzie przyszło do rozdwojenia między Polakami, jest zupełnie inny. Prusy Zachodnie, jak dotąd zdobyły 4 mandaty, a w 2 przychodzą do wyborów ściślejszych. Na Warmii, Mazurach, Pomorzu i obczyźnie szanse zwycięstwa polskiego były z góry wykluczone i kandydatury polskie postawione tam zostały tylko dla policzenia głosów.

Najgorzej przedstawia się sytuacya wyborcza na G. Śląsku. Zdobyto tam tylko jeden mandat i to pszczyńsko-rybnicki, w sześciu Polacy przychodzą do ściślejszych wyborów, ale tylko w trzech mają szanse zwycięstwa. Śląsk pruski znany jest z tego, że jest krainą niespodzianek i podczas wyborów działały tam zawsze więcej hasła ekonomiczne, aniżeli hasła narodowe, uświadomienie narodowe wśród ludu polskiego nie jest tam jednakowe, inteligencyi polskiej bardzo mało, takżamo i księży Polaków szczupła tylko jest garstka.

Mimo wszystko nikt nie przypuszczał, że Polacy poniosą tam tak wprost upokarzającą klęskę. We wszystkich okręgach, w których Polacy postawili swych kandydatów uderza w porównaniu do wyborów z przed 5 laty przyrost głosów niemieckich tj. centrowych i t. zw. „mieszmaszu", oraz olbrzymi przyrost głosów socyalistycznych, a ogromny ubytek głosów polskich. Podczas gdy przed 5 laty Polacy mieli około 120 tysięcy głosów, tym razem zdobyli tylko około 90 tysięcy, czyli stracili około 30 tysięcy to znaczy czwartą część. Socyaliści wzrośli z 16.461 na 38.320 czyli mają 21.859, przyrostu, centrum i „mieszmasz" wzrośli z 100.613 na 123.926 czyli przyrosło 23.313.

To są wprost przerażające cyfry, świadczące o zaniku myśli polskiej z jednej strony a rozpędzie Niemców i socyalnej demokracyi z drugiej. Brak pomiędzy Polakami było należytej pracy, organizacyi, agitacyi, a do klęski przyczyniła się niewątpliwie niezgoda w obozie polskim, niezgoda, jakiej wobec naporu Niemców, hakatystów i socyalistów po prostu zrozumieć nie można.

Co najsmutniejsze, to to, że w pismach „Katolikowych" uderzano systematycznie w tę część inteligencyi polskiej, która miała odwagę zachowania samodzielnego i niezależnego od „Katolika" zdania obywatelskiego. W ten sposób w oczach ludu obniżoną została powaga inteligencyi polskiej. Część jej zrażoną została przez to do pracy publicznej. Uprawiano tam w ostatnich czasach nie politykę ogólno-polską, ale politykę chłopską na wzór naszego p. Stapińskiego.

Najwybitniejszą w tym względzie rolę odgrywał p. Korfanty, który po przejściu pod komendę p. Napieralskiego, uderzał jak taranem szczególnie w inteligencyę polską o samodzielnem i niezależnem zdaniu obywatelskiem. Na licznych wiecach i zgromadzeniach przedwyborczych nie spotykaliśmy się n. p. nigdzie z takiem nazwiskiem, jak Dr Styczyński z Gliwic, człowiek ruchliwy z prawdziwą inteligencyą polityczną, Dr Biały z Rybnika stale był ośmieszany w pismach „Katolikowych", nawet zasłużonego Dra Hagera z Zabrza napadano w lekkomyślny, nierozważny i bezmyślny sposób, tak samo aptekarza Wolskiego i tylu innych działaczy, którzy przed fuzyą pomiędzy „Katolikiem" a p. Korfantym rzeczywiście szczerze i uczciwie brali udział w życiu publicznem. To na pewno przyczynić się nie mogło do zwycięstwa polskiego.

Pan Korfanty już przed kilku tygodniami zrozumiał, że szanse w okręgu katowicko-zabrskim, z którego posłował, muszą być słabe, więc cofnął swą kandydaturę, a wysunął kandydaturę p. Sosińskiego, prezesa Związku robotniczego, człowieka, któremu mniej więcej dwa lata temu jeszcze w swych pismach czynił niesprawiedliwy, najcięższy zarzut, jaki wogóle Polakowi zrobić można, tj. zarzut tajnego szpiegostwa na rzecz policyi pruskiej. I teraz tego samego człowieka forsował na posła. To musiało wywołać demoralizacyę, osłabić w ludzie zaufanie do przywódców i sprawy polskiej. Zyskali na tem centrowcy, Niemcy i socyaliści.

Pan Napieralski, zajęty rozlicznemi swemi wydawnictwami, planami finansowemi, projektami i myślą o skupie dzienników w wszystkich trzech zaborach, nie miał widocznie czasu zajęcia się najbliższą sobie sprawą na G. Śląsku i ruch wyborczy oddał w ręce p. Korfantemu, który swą „polityką chłopską" sprawę polską na G. Śląsku naraził na dotkliwą i bolesną klęskę. Wynik wyborów pokazał, że fuzya „Katolik" — Korfanty może służyć interesom finansowym tego wydawnictwa, ale interesy sprawy publicznej, interesy narodu dotkliwą stratę na tem poniosły.

Wynik wyborów na Górnym Śląsku.

Katowice-Zabrze:

Sosiński (Polak)	17 909 głosów
Goebel (centr.)	11.356 „
Biniszkiewicz (socyal.)	14 909 „
Sachs (nar. liber.)	5.865 „
Williger (nar. liber.)	9.415 „

Wybory ściślejsze pomiędzy Sosińskim a Biniszkiewiczem.

W ostatnich wyborach: Polak 27.002, liberał 12.230, centrum 6 575, socyalista 5 974

Bytom-Tarn. Góry:

Dombek (Polak)	20.731 głosów
Bitta (centr.)	13 053 „
Hörsing (socyal.)	11.538 „
Hartmann (nar. lib.)	10 199 „

Wybory ściślejsze pomiędzy Dombkiem a Bittą.

W ostatnich wyborach: Polak 26 414, liberał 9.219, centrum 7 961, socyalista 5 665

Gliwice-Lubliniec:

X. Jankowski (Polak)	7.540 głosów
Warlo (centr.)	9 340 „
Niedt (nar. lib.)	6.963 „
Timm (socyal.)	3.900 „

Wybory ściślejsze pomiędzy X. Jankowskim a Warlem

W ostatnich wyborach: Polak 11.880, centrowiec 7.545, konserwatysta 6 280, socyalista 1.397.

W wyborach ściślejszych: Polak 14.314, centrum 12.868.

Pszczyna-Rybnik (wynik częściowy):

Hr. Mielżyński (Polak)	10 386 głosów
X. Bojdoł (centr.)	3.069 „
v. Schleinitz (kons.)	4.260 „
Ritzmann (socyal.)	1.528 „

Zwyciężył hr. Mielżyński.

W ostatnich wyborach: Polak 20.038, konserwatysta 6.992, centrum 3 205, socyalista 347.

Opole:

Ks. Brandys (Polak)	8 935 głosów
Ks. Sonneck (centr).	8.593 „
Bassermann (nar. lib.)	1.635 „
Mieczkowski (soc.)	2.278 „

Wybory ściślejsze między Brandysem a Sonnekiem.

W ostatnich wyborach: Polak 11.507, rządowiec 5.925, centrum 2.550, socyalista 1.105.

Koźle-Strzelce

Ks. Wajda (Polak)	9.252 głosów
Ks. Glowatzki (cent.)	9.837 „
Bialdyga (socyal.)	1.248 „
Traeger	166 „

Wybory ściślejsze między ks Wajdą a ks. Glowatzkim.

Kluczborek-Olesno:

Ks. Kuczka (Polak)	5.446 głosów
Meyer (kons)	7.368 „
Wellmann (nar. lib)	2.578 „
Schlisch (socyal)	500 „

Wybory ściślejsze pomiędzy ks. Kuczką a Meyerem.

W ostatnich wyborach: Polak 5.161, konserwatysta 7.381, wolnomyślny 547, socyalista 73.

Pod znakiem rozbojów.

Powstrzymana klęskami na Dalekim Wschodzie i wewnętrzną rewolucyą rosyjska polityka zaborów i rozbojów znów odżyła— i to w formie jeszczę bardziej bezwzględnej, niż za dawnych „przedkonstytucyjnych" czasów, kiedy państwem rządziła niepodzielnie biurokracya... Dziś kierunek rosyjskiej polityce państwowej nadają Bobrińscy, Mienszikowowie, Puryszkiewicze. — Pod naciskiem przedstawicieli tej nacyonalistycznej mafii, w której rękach nawet prezes gabinetu jest tylko manekinem, Rosya weszła znów w fazę podbojów na wszystkich frontach. Ujarzmiła Finlandyę, prowadzi okupacyę Persyi, sięga do Mongolii i ma niebawem zdobyć Chełmszczyznę. Rozboje na wszystkich krańcach państwa rosyjskiego na Wschodzie i na Zachodzie.

Alę to jeszcze nie zaspokoiło zaostrzonego apetytu „istinno ruskich" zdobywców. — Coraz jawniej, coraz otwarciej mówią oni o wojnie z Austryą i „odebraniu" Galicyi. Prawie każdy numer „Now. Wrem.", które dziś jest organem kierujących kół w Rosyi — przynosi zapowiedź tej wojny, która ma uwolnić „uciskanych" przez Polaków „Rosyan galicyjskich".

Że te surmy wojenne Mienszikowów i Bobrińskich nie są bynajmniej tylko czczą fantazyą „czarnosecińców" rosyjskich — najlepszym tego dowodem wprost niesłychana liczba szpiegów rosyjkich w Galicyi. Tutejsze władze niemal codziennie odkrywają jakąś nową organizacyę szpiegowską, grasującą na terenie galicyjskim, w której nie brak i grubych ryb —wyższych oficerów rosyjskich, przybywających do Galicyi w celach szpiegowskich.

Ta planowa, systematyczna i z takim pośpiechem prowadzona akcya szpiegowska świadczy też niezbicie, że poza pogróżkami „istinno-ruskich" działaczy, którzy zapowiadają „świętą wojnę" w obronie „ujarzmionej" przez Polaków „Rusi podkarpackiej" — kryją się faktyczne przygotowania kierujących kół rosyjskich, które w nowych awanturach zaborczych pragną zrehabilitować swe niedawne klęski.

Jest to fakt, na który i kierujące sfery Austryi powinny zwrócić baczną uwagę. Pod tym względem jednak, nawet w naszem społeczeństwie panuje jednak jakieś dziwne zaślepienie. Nietylko rosyjska prasa, ale i Dnma bez przerwy wtrąca się w „wewnętrzne sprawy" Austryi, rozpuszczając najfantastyczniejsze kłamstwa o „ucisku Rosyan" w Galicyi, pomimo to nasze sfery polityczne zachowały się wobec oderwania Chełmszczyzny z nadzwyczajną wprost rezerwą. Koło polskie w Wiedniu, nawet wobec tego gwałtu, naruszającego traktaty międzynarodowe, nie wystąpiło z zamierzoną iterpelacyą. I jakiż rezultat tej wstrzemięźliwości? „Now. Wremia" wystąpiło w jednym z ostatnich numerów ze wstępnym artykułem p. t. „Polska żałoba", w którym z jednej strony drwi z rzuconego w Król. Polskiem hasła, aby w roku oderwania Chełmszczyzny powstrzymać się od zabaw — a z drugiej z tem większą furyą napada na na galicyjskie wiece chełmskie, na stanowisko prasy galicyjskiej w sprawie chełmskiej, na aresztowanie szpiegów rosyjskich w Galicyi i na postępowanie władz galicyjskich, które usiłują położyć tamę panrosyjskiej agitacyi w państwie austryackiem.

Z tego okazuje się dowodnie, że najbardziej umiarkowana postawa nie zadowolni „istinno-ruskich" działaczy, którzy faktycznie kierują dziś polityką rosyjską. Galicyę uważają już oni za swą przyszłą zdobycz, już dziś bez ceremonii zaczynają w niej gospodarować za pomocą swych zwolenników politycznych, szpiegów i prowokatorów...

Z tym przedewszystkiem faktem zarówno społeczeństwo polskie w Galicyi, jak i władze austryackie powinny się liczyć — póki jeszcze nie zapuźno...

Wobec istinno-ruskich apetytów — wstrzemięźliwość i umiarkowanie jest bronią najmniej skuteczną. — A więc *caveant consules.*

Wiec nauczycielstwa galicyjskiego.

(Kor. wł.).

Lwów, 14 stycznia.

Ze wszystkich stron kraju nadzwyczajnymi pociągami zjechało na dzisiaj do siedziby Sejmu krajowego całe niemal nauczycielstwo galicyjskie, Polacy i Rusini, zjednoczeni wspólną ciążką dolą, wspólnemi żądaniami polepszenia bytu, który swoimi cierniami utrudnia i uniemożliwia wprost tak niesłychanie potrzebną pracę nad podniesieniem oświatowem i kulturalnem obu bratnich narodów. Tysiące nauczycieli i nauczycielek ludowych przybyło do Lwowa, by wobec zebranego Sejmu krajowego domagać się zaspokojenia swoich słusznych żądań, tylko chorzy i powstrzymani nieprzezwyciężalnemi przeszkodami pozostali w domu.

Dzisiaj przed godz. 10 rano nieprzeliczone tłumy nauczycielstwa poczęły ściągać z różnych stron miasta przed Pałac Sportowy. Na wszystkich obliczach widnieje skupienie i powaga, bo oto nadeszła chwila, gdy nauczycielstwo galicyjskie, wyzbywszy się narodowościowych i politycznych waśni, zdobyło się na imponujące solidarnością i potęgą wystąpienie. A wystąpieniu temu towarzyszy powszechna sympatya całego społeczeństwa.

Obrady krajowego wiecu rozpoczęły się o godz. 10 rano. Olbrzymia sala nie mogła pomieścić ani trzeciej części uczestników, to też znaczna część nauczycielstwa, mimo dotkliwego zimna w podworcu gmachu równolegle toczy obrady. Przy stoliku prezydyalnym widzimy najwybitniejszych działaczy-organizatorów naucz. polskich i ruskich, a obok nich zwartem kołem zasiedli przedstawiciele Rady szkolnej krajowej i posłowie; Głąbiński, Bandrowski, Schätzel, Adam, Buzek, Tertil, Jabłoński, Maryewski, Dobija, Leo, Henryk Badeni, Rutowski, German, Matakiewicz, Jampolski, Zieleniewski, Rauch, Bojko, Witos, Wasung, Hudec, Diamand, Daszyński, Śliwiński, Kolessa, Cegielski, Makuch, Marek i Wityk.

Odzywa się dzwonek, nastaje cisza w olbrzymiej sali i dyrektor Soleski zagaja obrady. A później następują przemówienia powitalne: Rusina p. Malickiego i prezesa Związku p. St. Nowaka.

Do prezydyum wiecu wybrano 7 osób: pp. Nowaka, Soleckiego, Bałabana, Rudnicką, Malickiego, Własijczuka i Witwickiego.

Główne referaty wygłosili po polsku naucz. p. Smólikowski, a po rusku naucz. p. Własijczuk, poczem jednomyślnie, bez dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

a) Nauczycielstwo ludowe protestuje energicznie przeciwko obecnemu miejscowo-klasowemu systemowi płac nauczycielskich, którego niema w żadnym innym kraju i który krzywdzi cały stan nauczycielski. System ten pozbawia nauczycielstwo ludowe warunków egzystencyi i skazuje je w obecnych stosunkach ekonomicznych na skrajną nędzę, co sprowadza w szeregi nauczycielskie demoralizacyę i uniemożliwia normalny rozwój kultury w kraju;

b) Nauczycielstwo ludowe nie mogąc istnieć i pracować wśród tak ciężkich warunków, domaga się wspólnie spełnienia w tym roku swych postulatów, t. j. zrównania poborów nauczycielskich z poborami urzędników państwowych XI, X, IX, VIII rangi;

c) Nauczycielstwo ludowe domaga się wydania w możliwie najkrótszym czasie pragmatyki służbowej, któraby jasno określiła prawa stanu nauczycielskiego i uwzględniła wszystkie postulaty nauczycielstwa;

d) Nauczycielstwo ludowe domaga się polepszenia doli wdów i sierot po nauczycielach, oraz poprawy doli emerytów.

Rozpoczęły się teraz przemówienia reprezentantów stronnictw galicyjskich:

Pos. Bandrowski, imieniem lewicy sejmowej i T. S. L.

Pos. Adam imieniem grupy posłów nar. dem.

Pos. Makuch przemówił po rusku i po polsku imieniem ukraińskiego klubu sejmowego.

Pos. Daszyński imieniem socyalnej demokracyi, pos. Kolessa imieniem „Ridnej szkoły" i posłów parlamentarnych ruskich, pos. Witos imieniem posłów ludowych.

Pos. hr. St. Henryk Badeni (junior), imieniem własnem) zapewniając o przychylnem stanowisku swojem wobec postulatów nauczycielstwa, pos. Hipolit Śliwiński imieniem postępowej demokracyi i pos. Wityk imieniem ukraińskich socyalistów.

Po wiecu, który trwał 4 godziny, udało się prezydyum wiecu w deputacyi do marszałka, a wszyscy uczestnicy wiecu grupkami pod gmach sejmowy, gdzie ustawili się zbitą masą w ogrodzie Jezuickim.

Deputacyę przyjął marszałek w otoczeniu kilkunastu posłów i na postulaty, przedstawione przez prezesa Nowaka, odpowiedział, że w obecnym Sejmie niema żadnego stronnictwa, któreby się sprzeciwiało poprawie płac nauczycielskich i że nauczycielstwo może być pewne, iż w miarę funduszów, nie narażając kraju na katastrofę finansową, Sejm przyjdzie mu z bezwarunkową pomocą, t. zn., że nauczyciele nie otrzymają zrównania płac z płacami urzędników państwowych w 4 najbliższych klasach, tylko owo połowiczne uregulowanie, które podwyższa pensye niektórych nauczycieli, przewidziane wydatkiem 3 milionów koron, podczas gdy zrównanie płac nauczycielskich z płacami urzędników państwow. w 4 najniższych klasach wymagałoby według obliczeń władz szkolnych $13^{1}/_{2}$ miliona koron, czego obecny deficytowy budżet krajowy udźwignąćby nie zdołał.

Obrady górnicze.

Posiedzenie delegacyi polskich górników i hutników odbyło się w sobotę w lokalu posiedzeń tutejszego starostwa górniczego. Przybyli nań prezes delegacyi Jan Surzycki, wiceprezes rady Zjazdu przemysłowców górniczych i hutniczych Królestwa Polskiego, dyrektor zarządzający Towarzystwem akcyjnem „Saturn" w Sosnowcu, wiceprezes delegacyi Jan Zarański, poseł do parlamentu w Wiedniu, skarbnik Kazimierz Srokowski, sekretarz rady Zjazdu z Dąbrowy Górniczej, sekretarz Adam Łukaszewski, inżynier górniczy w Krakowie, oraz członkowie: Ferdynand Jastrzębski, starszy radca górniczy. Zdzisław Kamiński, radca górniczy z Łanczyna, Antoni Schimitzek, dyrektor galicyjskich akcyjnych zakładów górniczych w Sierszy, Roman Rieger, nadinżynier górniczy w Morawskiej Ostrawie i inżynier Szymon Pudowski z Dąbrowy Górniczej.

Temat obrad stanowił statut delegacyi, którym skodyfikowano dotychczasowe luźne postanowienia i uchwały normujące działalność delegacyi i w myśl uchwały Zjazdu dano przyszłemu funkcyonowaniu delegacyi podstawy formalne, umożliwiające działanie ciągłe i jednolite. Uchwalony statut zawiera między innemi postanowienie, mocą którego ciągłość działania delegacyi, szczególniej w kierunku administracyjnym jest zapewnioną przez postanowienie, że z jednej kadencyi na drugą przechodzi zawsze czterech członków, oznaczonych przez ustępującą delegacyę, zaś pozostałych do liczby pełnej dziewięciu, pięciu członków wybiera Zjazd. Równocześnie w pierwszej części statutu oznaczono charakter jej jako instytucyi stałej, mającej za zadanie na zewnątrz być wyłączną i jedyną reprezentacyą polskiego górnictwa i hutnictwa, na wewnątrz jednoczyć iześrodkowywać działanie pracowników przemysłu górniczego, czuwać nad rozwojem tego przemysłu, jakoteż połączonych z nim nauki i techniki.

Po uchwaleniu statutu dalszy tok posiedzenia poświęcono omówieniu sprawozdań skarbnika i sekretarza. — W sprawozdaniu swem zaznacza skarbnik, że jakkolwiek ogólny stan funduszów jest zadowalniający, między innemi rozporządza delegacya znacznym funduszem, który ma być użyty na cele własnego budynku szkoły górniczej w Dąbrowie, to jednak wobec ciągle wzrastającej działalności i podnoszenia się wskutek tego kosztów administracyi, poczynienie sta-

RUDYARD KIPLING.

Czarny Baranek.

Ha! Ha! Czarny Baranku! Czy masz ty wełnę?
Tak, panie, mam pełne trzy worki. Jeden dla pana, drugi dla pani. Lecz nie mam dla małego chłopczyka, który płacze na drodze.
(Piosnka nianiek).

I.

Lepiej mi było w domu mego ojca.

Toma układano do snu — ayah [1]), hamal [2]) i Meeta, gruby surti [3]) w czerwonozłotym turbanie.

Judy już zasypiała, otulona cieplutko w swem łóżeczku za muślinową kotarą.

Tomowi pozwolono dzisiaj być obecnym przy obiedzie.

Wogóle w tych ostatnich dziesięciu dniach obdarzono go licznymi przywilejami i z ogromną czułością dogadzano wszystkim jego zachciankom i kaprysom.

Tom siedział na brzegu łóżeczka i z lekceważeniem machał w powietrzu bosemi nóżkami.

— Tomuś maleńki pójdzie lulu — mówiła łagodnie ayah.

1) Ayah — niańka.
2) Hamal — posługacz, roznoszący listy.
3) Surti — indyjski służący.

— Nie, Tom chce bajki o Ronny, która się zamieniła w tygrysa. Meeta niech mówi a hamal schowa się za drzwi i będzie udawać tygrysa.

— Nie można, Judy się obudzi — odrzekła ayah.

— Judy już nie śpi — odezwał się cieniutki głosik dziewczynki z za kotary.

„Była sobie Ranny, która mieszkała w Delhi" — zaczął Meeta.

A mała Judy przy pierwszych jego słowach zaczęła zasypiać.

Tomowi nie odmawiano nigdy, ile razy zażądał, powtórzenia tej bajki.

Teraz milczał, namyślając się, jakiby nowy kaprys wymyślić.

Tymczasem hamal, ukryty za drzwiami, udawał tygrysa.

— Dosyć — krzyknął Tom tonem rozkazującym. — Dlaczego tatuś nie przychodzi powiedzieć, że da klapsa?

— Bo Tom już niezadługo pojędzie — odrzekła ayah. — Na przyszły tydzień już nie będzie komu ciągnąć mnie za włosy.

Mówiąc to, westchnęła ciężko, bo drogie było jej sercu to pańskie dziecko.

— Pojedzie pociągiem — mówił Tom, stojąc w łóżeczku — pojedzie do Nassick, gdzie mieszka Ranny.

— Nie, w tym roku nie do Nassick pojedzie mały Sahib [1]) — powiedział Meeta, huśtając chłopczyka w ramionach. — Tom pójdzie de moza, do którego rzucają orzechy kokosowe, a potem przez morze na dużym okręcie. Czy chcesz, żeby Meeta pojechał z tobą do Belaia [2]).

— Wszyscy pojedziecie — wygłosił poważnie Tom z wysokości tęgich ramion Meety — i ty i ayah i hamal i ogrodnik Bhiki i „Dzieńdobry-kapitanie-Sahib", człowiek z wężami.

1) Sahib — człowiek dorosły, pan.
2) Indyjska nazwa Londynu.

W głosie Meety nie było żadnej ironii, kiedy odpowiedział:

— Wielka jest łaska, twoja, Sahibie!

I ostrożnie położył małego człowieka do łóżka. Ayah, siedząc na progu w blasku księżyca, zaczęła go usypiać monotonnym śpiewem, podobnym do religijnych pieśni katolickich.

Tom zwinął się w kulkę i usnął.

Nazajutrz Judy zbudziła się, wołając, że w pokoju jest szczur.

To zajęło tak bardzo małego chłopaka, że zapomniał zawiadomić siostrę o wielkiej nowinie wyjazdu za morze. Nic zresztą na tem nie stracił, bo mała, trzyletnia dziewczynka niewieleby zrozumiała. Ale Tom miał już lat pięć i wiedział dobrze, że podróż do Anglii była o wiele ciekawsza i piękniejsza, niż wycieczka do Nassick.

Tatuś i mamusia sprzedali powóz i fortepian, ogołocili z wielu rzeczy mieszkanie, drogi stołowy serwis zamienili tanim i długo, długo naradzali się nad jakąś paczką listów, które miały stempel Rocklingtona.

— Najgorsze to, że niczego nie można być pewnym — mówił ojciec, pociągając wąsy. Sądząc ze słów listu, wypadałoby zupełnie ufać, że pensyonat ten jest rozumnie prowadzony.

— Najgorsze jest to, że dzieci będą rosły tak daleko odemnie — myślała mama, ale głośno nie odważyła się powiedzieć.

— Tom będzie miał wówczas jedenaście lat, a Judy ośm. A! jakiż to długi, długi kawał czasu! Będziemy musieli zostawić ich tam wśród obcych!

— Tom jest wesoły, dobry chłopak. Jestem pewien, że wszędzie potrafi pozyskać sobie przyjaciół.

— A któżby mógł nie pokochać mojej ukochanej Judy.

Stali oboje przy łóżeczkach w dziecinnym pokoju i zdaje mi się, że mamusia trochę płakała, a kiedy ojciec wyszedł, uklękła przy łóżku Judy i zaczęła się modlić. Ayah zrobiła to samo.

Pacierz mamusi nie odznaczał się wielką logiką, lecz płynął z serca.

„Boże, spraw, ażeby obcy ludzie kochali moje dzieci i ażeby byli dla nich tak dobrymi, jak ja dla nich jestem, ale spraw także, ażeby przywiązanie, miłość i ufność moich dzieci pozostały tylko dla mnie".

Tom przez sen drapał rączkami kołderkę, a Judy cichutko westchnęła.

* * *

Na drugi dzień rano wszyscy pojechali do morza. Na wybrzeżu „Apollona" odbyła się tragiczna scena rozpaczy, kiedy dzieci przekonały się, że ani Meeta, ani ayah nie pojadą z niemi. Ale chłopak znalazł prędko dużo rozrywek. Zajmowały go kable i rury i całe urządzenie maszyneryi „Peninsular and Oriental" i rozweselił się na dobre, zanim jeszcze łzy w oczach Meety i ayah zdołały obeschnąć.

— Wróć do nas, Tomusiu kochany — mówiła tkliwie niańka.

— Wróć już naprawdę, Bieron Sahib — dorosłym człowiekiem — dodał Meeta.

Dobrze — odpowiedział Tom, którego ojciec wziął na ręce, ażeby mógł łatwiej przesyłać rączką pożegnania — wrócę i będę Bieron Sahib Bahadur, naprawdę poważną osobą.

* * *

Przy końcu pierwszego dnia podróży Tom nalegał, żeby już wysiąść z okrętu i pójść do Anglii, bo myślał, że to daleko bliżej.

Drugiego dnia był silny wiatr i chłopak przechodził chorobę morską.

— Jak wrócimy do Bombay — mówił, uspokoiwszy się trochę — pojedziemy powozem po szerokiej drodze. Ten okręt brzydki, brudny.

Kapitan okrętu uspokoił go i w miarę posuwania się naprzód, malec zmieniał swoje zdanie.

Tyle było do oglądania, tyle pytań do roztrzygnięcia, że Tom zapomniał wkrótce i o Meecie i o ayah i o hamal'u, a nawet coraz bardziej zapominał mowy indyjskiej, która do tej pory była drugim jego rodzinnym językiem.

Z małą Judy było jeszcze gorzej.

W wigilię przybicia okrętu do Sounthamptoa mama zapytała, czy chciałaby zobaczyć ayah.

Dziewczynka powiodła niebieskiemi oczami po szerokiej powierzchni morza, w którem utonęła cała jej przeszłość i zapytała:

— Ayah! jaką ayah.

Mama rozpłakała się i zaczęła się gniewać, a Tom patrzył na to z wielkiem zdziwieniem. Wtedy to po raz pierwszy usłyszał gorącą prośbę matki, ażeby „nie pozwolił siostrzyczce zapomnieć o tatusiu i o mamusi".

Prawda, że Judy była mała, śmiesznie jeszcze mała, ale w każdym razie Tom nie mógł zrozumieć, dlaczego w przeciągu czterech tygodni trwającej podróży, mama codziennie usypiała ją, powtarzaniem tych samych słów, ułożonych w jakieś tajemnicze zaklęcie, które zaczynało się od słów: „pamiętaj, moja duszo".

(Ciąg dalszy nastąpi).

rań o pozyskanie dalszych funduszów jest niezbędnem.

Postanowiono wszcząć w tej mierze jak najenergiczniejszą akcyę. Sprawozdanie sekretarza przyjęto do wiadomości, przyczem uchwalono ze względu na pomnożenie się agend powiększyć biuro i przenieść się do obszerniejszego lokalu.

Na tem posiedzenie odłożono do następnego dnia.

W niedzielę 14 b. m. obradowano nad sprawami Szkoły górniczej w Dąbrowie na Śląsku. Prezes delegacyi przedłożył plany zamierzonego budynku dla szkoły, które znalazły ogólne uznanie. Poseł Zarański i dyrektor Szefer przedstawili obecny stan szkoły, który uznano za zupełnie zadawalniający. Podniesiono, że jednak ze względu na stały wzrost i rozwój szkoły trzeba będzie rozszerzyć ramy budżetu. Obecnie uczęszcza do szkoły 32 uczniów w dwóch kursach.

Omówiono dalej na podstawie sprawozdania komisyi zakładów naukowych dotychczasowy stan jej prac. W myśl wniosku komisyi postanowiono na dzień 24-go lutego b. r. zwołać do Krakowa ankietę w sprawie potrzeby wyższych studyów górniczych w kraju i zaprosić do współudziału i wypowiedzenia swej opinii interesowane władze i instytucye. Oparta na wyniku ankiety — delegacya na podstawie referatu komisyi poweźmie na następnem posiedzeniu zasadniczą decyzyę co do formy projektowanych studyów. Istnieją dwa wnioski w tym kierunku, a mianowicie: utworzenie wydziału górniczo-hutniczego przy politechnice we Lwowie z jednej, — zaś osobnej akademii górniczej w Krakowie z drugiej strony.

Wydawnictwa delegacyi mnożą się i postępują, obejmując coraz nowe gałęzie. Monografia węglowego zagłębia krakowskiego jest na ukończeniu, opóźnione utrudnioną ze względu na nader obszerny materyał redakcyą III części. Opracowanie Monografii przemysłu naftowego jest w pełnym toku, czem zajmuje się osobny komitet redakcyjny pod przewodnictwem Dra Stefana Bartoszewicza we Lwowie. Przystępuje się obecnie wreszcie do wydania Monografii soli w Polsce pod redakcyą radcy górniczego Zdzisława Kamińskiego. Sympatycznie przyjętym został wreszcie projekt inż. L. Szefera wydania szeregu podręczników z zakresu nauk pomocniczych górnictwa w zakresie zawodowych szkół średnich. Sprawę tę przekazano do opracowania komisyi zakładów naukowych.

W dalszym ciągu wysłuchano sprawozdania z dotychczasowych prac komisyi polskiego słownictwa górniczego, złożonego przez jej przewodniczącego p. Srokowskiego oraz omówiono sposób rozpoczęcia prac komisyi bogactw mineralnych Poski.

Na zakończenie odczytano pismo Organizacyi bojkotu towarów pruskich we Lwowie w sprawie akcyi krajowej celem uratowania węglowego Zagłębia krakowskiego przed zupełnem dostaniem się w ręce pruskie i postanowiono sprawę załatwić po myśli tejże Organizacyi.

Bismarck o wskrzeszeniu Polski.

Paryska „Revue des Deux Mondes“ ogłasza ciekawy ustęp z pamiętników b. włoskiego ministra spraw zagranicznych Teodora Crispiego. Są to prywatne zapiski Crispiego z czasu jego podróży dyplomatycznej w r. 1877 do stolic europejskich, której celem było umocnienie przyjaznych stosunków młodego królestwa włoskiego do wielkich mocarstw. Crispi odwiedził wówczas także kanclerza niemieckiego Bismarcka w Gasteinie i konferował z nim o sytuacyi politycznej w Europie. Bismarck zapewniał dyplomatę włoskiego, że Austrya nie myśli ani o rewanżu na Włochach ani na Niemcach za kampanię z r. 1866. Między Austryą a Niemcami panuje szczera przyjaźń. Jedna tylko może zajść ewentualność, która zgodę austryacko-niemiecką może zniszczyć — mianowicie odmienna obu rządów polityka w Polsce. Tu złożył Bismarck bardzo interesujące oświadczenia:

„W Polsce — mówił Bismarck — istnieją dwa narody: szlachta i włościaństwo, narody odmiennej natury, różniące się między sobą charakterem i obyczajem. Szlachta jest niespokojna, sejmikująca, spiskująca; włościaństwo jest spokojne, pracowite, trzeźwe. Otóż Austrya zachowuje swe łaski dla szlachty. Jeżeliby przyszło do ruchu („s'il se formait un mouvement populaire“) i Austrya mu przyszła z pomocą, to mybyśmy musieli stanąć mu w poprzek. Dla nas jest rzeczą niemożliwą dopuścić do odtworzenia jakiegoś państwa katolickiego (polskiego) na naszych kresach. Byłaby to Francya północy. Dziś mamy jedną Francyę, w onym razie mielibyśmy dwie, które naturalnie szłyby razem w przymierzu i mybyśmy się znaleźli w pośrodku dwu nieprzyjaciół.

„Wskrzeszenie Polski szkodziłoby nam jeszcze z innych powodów: przyjść do niego mogłoby tylko ze stratą części naszego terytoryum. A my w żaden sposób nie możemy wyrzec się Poznania i Gdańska, bo państwo niemieckie byłoby w tym razie odsłonięte ze strony granicy rosyjskiej i straciłoby swoje ujścia do Bałtyku.

„Austrya wie, że cofnąć się wstecz nie może, wie także, iż ma w nas przyjaciół lojalnych. Dziś ona się znajduje na dobrej drodze i niema powodu opuścić ją. Jeśliby się zmieniła, jeśliby się stała opiekunką katolicyzmu, to my również zmienilibyśmy się i wtedy stanęlibyśmy konsekwentnie po stronie Włoch. Na razie nic takiej ewentualności nie zapowiada“.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

Salon sztuki w salach magazynu fortepianów firmy B. GABRYELSKA, Rynek 35, (Krzysztofory) **Mona Liza** (Gioconda) kopia ze sławnego obrazu Lionarda da Vinci pendzla J. Januszewskiego, wystawiona na krótki czas. Wstęp w poniedziałki 1 K w inne dnie 50 hl. W niedziele i święta salon zamknięty.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 34, zachód przypada o godzinie 4 minut 06; długość dnia godzin 8 minut 32.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek Marcelego, pojutrze, we środę Antoniego.

Kraków, dnia 15 stycznia.

O zaburzenia na uniwersytecie. Przed sędzią powiatowym Barbackim odbyła się przed kilku tygodniami rozprawa przeciw pnie Bujwidównie i pp. Kuźniarowi, Kaufmannowi i Sarukowi, oskarżonym o zaburzenia na uniwersytecie z. r. Jak wiadomo, sąd powiatowy pierwszych trzech oskarżonych uwolnił, p. Saruka zaś skazał na 10 dni aresztu z zamianą na grzywnę 100 kor. Dzisiaj odbyła się przed r. s. Gołkowskim rozprawa apelacyjna. Trybunał zatwierdził wyrok poprzedni, zmienił natomiast wysokość grzywny co do p. Saruka, zniżając karę 100 kor. na 50 kor.

Opłatki. Stowarzyszenie „Wzajemna pomoc woźnych instytucyi finansowych“ odbyło wczoraj o godz. 4 popołudniu w Domu Robotniczym uroczystość „Opłatka“, w której wzięli udział wyłącznie tylko członkowie. Życzenia przy łamaniu się opłatkiem składał członkom prezes stowarzyszenia M. Ropka. Następnie wznosili toasty pp. Główka, Stadnicki, Kędzior, Iwanusa. Imieniem organizacyi chrześcijańsko społecznych przemawiał X. Mytkowicz. Na wniosek jednego z członków urządzono dobrowolną składkę na zakład p. Żurowskiej i zebrano kwotę 14 kor. 40 hal., którą postanowiono złożyć w Administracyi „Głosu Narodu“. Dodać należy, że młode to stowarzyszenie zawodowe chrześcijańsko-narodowe rozwija się bardzo dobrze.

Związek portyerów i służby hotelowej miał również wczoraj „Opłatek“ w Domu Robotniczym, który rozpoczął się dopiero o godzinie 11 w nocy. Do zebranych członków i członkiń stowarzyszenia przemówił najpierw X. Mytkowicz, łamiąc się ze wszystkimi opłatkiem, a następnie podczas urządzonej uczty przemawiali pp. wiceprezes Wesołowski, dyrektor hotelu centralnego Hof, sekr. Borowy. Po wspólnej kolacyi odbyła się zabawa taneczna.

Opłatek w „Gwieździe“. Wczoraj odbyła się w Stow. „Gwiazdy“ tradycyjna uroczystość opłatka. W sali wypełnionej po brzegi członkami Stow. i zaproszonymi gośćmi, chór studencki odśpiewał kolendy, poczem zabrał głos kapelan Stow. X. prof. Hanusiak. Z kolei popłynęły toasty wznoszone przez prezesa r. p. Bujasa, wiceprez. p. Zająca, p. Stróżyńskiego i i. Po uroczystości łamania się opłatkiem goście zasiedli do skromnej uczty. Na wniosek wiceprezesa p. Zająca, zebrani urządzili między sobą składkę, z której połowę przeznaczono na pomnik poległych w r. 1848, w połowie zaś na zakład chłopców w Pawlikowicach. Po uroczystości odbyły się wesołe tany.

Z Tow. Strzeleckiego. Wczoraj przedpołudniem odbyło się Walne Zgromadzenie krakowskiego Tow. Strzeleckiego pod przewodnictwem prezesa Dra Staniszewskiego, który złożył sprawozdanie za rok 1911. Rada zawiadowcza Tow. odbyła 12 posiedzeń, na których oprócz bieżących spraw administracyjnych zajmowała się kwestyą budowy nowej strzelnicy. W grudniu r. ub. wręczono dyplom honorowy mistrzowi Ignacemu Paderewskiemu, który dziękował za ten szczególny akt uznania. Towarzystwo liczy obecnie 185 członków; w r. 1911 przybyło 17 nowych członków. Złączono letni sezon strzelania z zimowym, by nie było przerw. Ogółem strzelano r. ub. 79 dni, udział brało 79 członków, wystrzelono 10.149 naboi, z tych 95 prc. celnych. Do uprzyjemnienia zabaw przyczynił się w wielkiej mierze król kurkowy p. Górecki ustanawiając 25 fantów i 40 premii dla dobrych strzelców. Rada kontrolująca stwierdziła zupełny porządek w prowadzeniu administracyi, poczem uchwalono absolutoryum. Majątek ruchomy i nieruchomy Tow. Strzeleckiego w r. 1911 wynosił 589.539 kor. Budżet na 1912 r. uchwalono w wysokości 31 931 kor.

Po sprawozdaniu prezes Tow. Dr Staniszewski złożył godność prezesa, oświadczając, że w stosunkach, jakie się obecnie wytworzyły w Tow. Strzeleckiem nie mógłby skutecznie pracować dla Towarzystwa. Za przykładem prezesa cała Rada zawiadowcza złożyła swe mandaty, a przewodnictwo objął wiceprezes p. Federowicz.

Po długich debatach uchwalono następujący wniosek: „Walne Zgromadzenie przyjmuje rezygnacyę prezesa, wiceprezesa i Rady zawiadowczej; równocześnie wzywa ich, by pełnili swe obowiązki nadal aż do nowych wyborów“.

„Sztuka“. Na odbytem dnia 9 bm. Walnem Zebraniu Artystów Polskich „Sztuka“ wybrano wydział na rok 1912, w skład którego weszli: Prezes p. Ksawery Dunikowski, wiceprezesowie p. Olga Boznańska i p. Stefan Filipkiewicz. Sekretarz Wydziału: p. Jan Bukowski, Skarbnik p. Stanisław Podgórski, członkowie Wydziału: Władysław Jarocki (Lwów) i Ludwik br. Puszet (Paryż).

Sprostowanie. Proszeni jesteśmy o sprostowanie, że „Piknik klasyków“ ogłoszony w onegdajszych dziennikach, niema nic wspólnego z corocznie urządzanym, a cieszącym się tak wielką sympatyą szerokich warstw publiczności. — Piknikiem klasycznym Akad. Koła Art. Miłośników Dramatu klasycznego w Krakowie.

Przykład godny naśladowania. „Komitet obywatelski w Bochni dla niesienia pomocy szkolnictwu polskiemu na Śląsku“ złożył na rzecz „Bursy polskiej w Orłowej“ 200 kor. Na tem miejscu składamy za ten hojny dar Obywatelom Bochni serdeczne „Bóg zapłać!“ Oby ten Prawdziwie obywatelski czyn znalazł naśladowców! — Za Tow. Bursy polskiej w Orłowej Jan Jarosz, prezes.

Aresztowanie defraudantów. Wczoraj aresztowała policya 26 letniego Eugeniusza Białkowskiego sekretarza rady nadzorczej fabryki wagonów w Sanoku, ściganego listem gończym za sprzeniewierzenie 3269 koron w lipcu r. z.

Aresztowanie awanturnika. Policya aresztowała wczoraj Antoniego Bukatę za napad z nożem w ręku na jednego z przechodniów.

Pogoda. Dnia 14-go stycznia termometr doszedł od + 16·2 do + 10·9 C., barometr popołudniu podnosił się.

Dnia 15-go stycznia o godzinie 7-mej rano stan barometru 754·4 mm., termometru + 14·0 C, wiatr: północno-wschodni.

Kronika zamiejscowa.

Dzieciom polskim na wzór do naśladowania. Z Wilna donoszą: W pewnej wsi koło Wilna aresztowano 12-letnią dziewczynkę za uczenie alfabetu polskiego kilku innych dzieci, jej krewnych. Jako *corpus delicti* zabrano stary elementarz, flaszkę atramentu i kilka zeszytów.

Pomijając już barbarzyństwo siepaków carskich niepodobna nie wyrazić radości, że dobrze z przyszłością naszą dziać się poczyna, gdy nawet nieletnie dzieci, dziewczątka nasze tę przyszłość budować usiłują.

Usunięcie X. M. Godlewskiego. Rosyjskie ministeryum spraw wewnętrznych zażądało od konsystorza rzymsko-katolickiego archidyecezyi warszawskiej usunięcia X. prałata M. Godlewskiego, patrona Stowarz. robotników chrześcijańskich ze stanowiska rektora kościoła św. Marcina przy ul. Piwnej (po-augustyańskiego) w Warszawie.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycznego). Dzisiaj 15 stycznia temperatura 23° C. — śnieg. Prognoza: jasna pogoda.

Z „Ogniska nauczycielskiego“ w Andrychowie. W dnia 7 b. m. odbyło się w Andrychowie Walne Zgromadzenie członków Ogniska nauczycielskiego w Andrychowie. Na wniosek prezesa uchwalono znane rezolucye wyrażające protest przeciw oderwaniu Chełmszczyzny, potem przyjęto sprawozdanie z czynności Ogniska za r. 1911 i udzielono Wydziałowi absolutoryum. Ognisko liczy członków 66, posiedzeń Wydziału było 9, Walnych Zgromadzeń 2, zebrań członków 1. Dochód wynosił 778 kor. 35 hal., rozchód 720 kor. 41 hal., pozostałość kasowa 57 kor. 94 hal.

Za gorliwe spełnianie czynności skarbnika wyrażono p. M. Bojarskiemu uznanie. Kwotę 87 kor. 02 hal. jako czysty dochód z 2 przedstawień amat przeznaczono na bibliotekę Ogniska.

Następnie ks. L. Kasprzyk wygłosił starannie opracowany odczyt na temat: „Gogol w literaturze rosyjskiej“.

W końcu przeprowadzono wybory, które dały następujący wynik: Ferdynand Kłapa prezes, J. Górkiewicz zastępca, p. Słomczyńska sekr., J. Sowiński zast., M. Bojarski skarbnik, B. Wadowski zast. Do Wydziału weszli: F. Pachel, A. Piotrowska, A. Maerzówna, ks. L. Kasprzyk, J. Brosiówna. Do komisyi rewizyjnej wybrano A. Komenderę, K. Rajtara i J. Piarer; do komisyi bibliotecznej: F. Kłapę, J. Brosiównę i A. Piotrowską. Do sądu honorowego: Komendera, Gondek, J. Hendzel, F. Pachel i A. Maerzówna.

Echa poświąteczne. („Jasełka“ w Gdowie i w Chełmie).

Z Gdowa piszą nam: Staraniem tnt. grona nauczycielskiego i X. katechety Małysiaka, odegrała dziatwa szkolna w Gdowie, cztery razy w czasie świątecznym „Jasełka“ z „Herodem“ Or-Ota i lalkami, tak z „Betleem“ Rydla, jak i z warszawskiej „Szopki“. Młodzi wykonawcy wywiązali się ze swego zadania doskonale, to też publiczność licznie zgromadzona nagradzała ich trudy hucznymi oklaskami. — Na szczególną uwagę pomiędzy grającymi zasługują: Heród, Żyd, Janek pasterz, Bartosz i Bartoszowa.

Dochód z „Jasełek“ był niewielki, gdyż wstęp był za opłatą 10 h. dla dzieci, a 20 h. dla starszych, ale i tak pozostało czystego dochodu 74 kor., któremi to pieniądzmi pokryto resztę należytości za figurę św. Jana Kantego, która stoi w ogrodzie szkolnym. Cały fundusz na tę figurę w kwocie 520 kor. zebrano z przedstawień, jasełek i ofiarności tutejszego grona naucz.

Z Chełmu nad Rabą piszą nam: Dzięki staraniom tutejszych księży i kierowników miejscowej szkoły w czasie ubiegłych świąt odegrały dzieci wiejskie z parafii chełmskiej „Jasełka“ w Domu parafialnym. Wielki nakład pracy i kosztów, jakie łożyli aranżerowie „Jasełek“ przyniósł pożądane rezultaty: dzieci odegrały „Jasełka“ zupełnie udatnie, z zapałem i pietyzmem, a ludność wiejska z całą ochotą i zadowoleniem pięciokrotnie zapełniała szczelnie obszerną salę Domu parafialnego. Podnieść tu należy zasługę syna miejscowego kierownika szkoły, p. Józefa B., który nietylko odegrał znakomicie dwie największe role w „Jasełkach“, ale też bez czyjejkolwiek pomocy charakteryzował do każdego przedstawienia wszystkich występujących w „Jasełkach“ małych amatorów. Skromny dochód, jaki uzyskano z wystawienia „Jasełek“ przeznaczono na cele oświatowe.

Podziękowanie. Dr Antoni Stawarski Radca dworu i b. Prezydent Sądu obwodowego w Wadowicach, przenosząc się we wrześniu 1911 na stanowisko Prezydenta krajowego Sądu karnego w Krakowie, wyprosił się od uczty pożegnalnej, jaką zamierzali wydać na jego cześć urzędnicy sędziowscy i prokuratorscy wadowickiego obwodu. W zamian za to urzędnicy złożyli na cele humanitarne do jego dyspozycyi 277 kor., które w myśl jego życzenia ofiarowali na następujące cele: na bursę gimn. w Wadowicach 75 kor., na pomoc koleżeńską uczniów gimn. w Wadowicach 75 kor., na Ochronkę w Wadowicach 52 kor. i na bursę gimn. T. S. L. w Orłowej 75 kor. Wymienione instytucye, stwierdzając odbiór powyższych ofiar uważają sobie za obowiązek p. Radcy Dworu Drowi Stawarskiemu złożyć publicznie serdeczne podziękowanie.

Przygoda lwowskiego agenta policyi. Jeden z lwowskich dzienników podaje następujące zabawne zdarzenie:

Jak wiadomo, agenci policyi posługują się często złodziejami, którzy już karę odsiedzieli i są na drodze do poprawy. Tacy „konfidenci“ policyjni są w wielkiej pogardzie u fachowych złodziei i zwą się w gwarze złodziejskiej „kapusiami“. Żaden porządny złodziej nie zdecyduje się zostać kapusiem nietylko z obawy przed pogardą towarzyszy, ale i obawy przed nożem, czyli majchrem, którym to złodzieje zazwyczaj załatwiają swe rachunki z kapusiami. Pozyskać uwolnionego złoczyńcę na kapusia jest więc nadzwyczaj trudno.

Jeden z agentów policyi lwowskiej, mając ślad szajki złodziejskiej, zapuścił się w okolice Zamarstynowa i podczas poszukiwań natknął w pewnej szynkowni na znanego sobie dobrze, nałogowego złodzieja, kilkakrotnie już karanego, a że go już od dłuższego czasu nie aresztowano, postanowił sobie pozyskać go na konfidenta i w tym celu zbliżył się i począł z nim bardzo uprzejmie rozmawiać. Po dłuższej rozmowie kryminalista rzekł do agenta: „Ej niech mi pan inspektor nie zawraca gitary, bo ja wiem, czego pan odemnie chce. Pan szuka złodziei i jabym panu pokazał, gdzie oni są, ale to iść daleko, a ja głodny, zmarznięty, od rana nic nie jadłem, bo o uczciwy zarobek trudno a kraść wstyd i nie wolno!“

Usłyszawszy to, agent zaprosił najuprzejmiej przyszłego konfidenta na kolacyę, zapłacił mu wódki, kiełbasę z kapustą i dwie szklanki piwa, poczem nowy konfident, podjadłszy, powiada do agenta: „No teraz panu pokażę. Chodźmy“. I poszli. Złodziej zaprowadził agenta w ulicę Kazimierzowską, pokazał mu na okna zakładu kary i uśmiechając się filuternie, oświadczył: „Panie inspekterze, o tam są złodzieje!“ poczem, zanim agent ochłonął ze zdziwienia ukłonił się uprzejmie i znikł w tłumie przechodniów.

Za oddawanie zbiegów Moskalom. Rozprawa przeciw braciom Weissmanom, szynkarzom z Okopów, na granicy galicyjsko-rosyjskiej i krewniakowi ich Steinbergowi, którzy już raz stanęli przed trybunałem karnym we Lwowie oskarżeni o szpiegostwo, odbyć się ma ponownie, ale przed trybunałem przysięgłych w kadencyi lutowej. Pierwsza rozprawa została odroczona dla zgromadzenia nowych dowodów. Po uzupełnieniu drugiego śledztwa, przeprowadzonego przez sędziego w Okopach, w Kozaczówce i okolicy, prokurator lwowski p. Sywulak wobec nowych dowodów przyszedł do przekonania, że Weissmanowie i Steinbergowie dopuścili się prócz szpiegostwa także zbrodni z § 90 ust. karnej.

Weissmanowie podejmowali się przeprawiania politycznych zbiegów przez Dniestr do Rosyi, ręcząc, że nie będą oni narażeni na niebezpieczeństwo. Tymczasem porozumiewali się oni z władzami rosyjskimi i oddawali tych nieszczęśliwych ludzi w ręce zbirów carskich. Powyżej zacytowany § 90 określa właśnie taką zbrodnię. Akty śledcze odesłano do sądu w Tarnopolu, który postanowił dopuścić do wznowienia postępowania karnego i wniósł o delegacyę sądu lwowskiego. Wobec tego rozprawa odbędzie się przed trybunałem przysięgłych, niezależnie od tego, że obrońcy oskarżonych Dr Solański i Dr Hlavaty wnieśli przeciw temu zażalenie.

Ze świata.

Wzrost wielkich miast w Rosyi i Królestwie. Podług dzienników rosyjskich liczba mieszkańców w wielu miastach w Rosyi, a także w Królestwie w ostatnich 50 latach znacznie wzrosła. Petersburg w roku 1911 liczył 1,907.000 (1861: 505.000), Moskwa 1,520.000 (359.000), Warszawa 848.000 (180.000). Odesa 510.000 (125.000), Łódź 385.000 (35.000), Ryga 350.000 (85.000), Baku 202 000 (20.000), Tyfli s 200 000 (70.000), Wilno 198.000 (80.000) Taszkent 188.000 (80.000), Rostow nad Donem 160.000 (38.000) Jekaterynosław 150.000 (25.000), Astrachan 148.000 (47.000), Kazań 145.000 (70.000), Helsingfors 140.000 (35.000), Tuła 132.000 (60.000). Kiszyniew 130.000 (84.000), Mińsk 110.000 (30 000) itd.

Podług powyższej statystyki największy przyrost wykazuje miasto Łódź; liczba mieszkańców pomnożyła się bowiem 10 razy.

Wszystko raczej... Telegramy doniosły już o rozwodzie Liny Cavalieri; dzienniki podają bliższe szczegóły jej krótkiego pożycia z milionerem amerykańskim Chanley. „Najpiękniejsza kobieta na świecie“ musi nie być miłą w codziennem obcowaniu; jej nieszczęśliwy małżonek oświadczył, że raczej wyskoczy przez okno swego pałacu, niż zgodzi się otworzyć jego drzwi — Linie. Do samobójstwa nie doszło, lecz rozstanie się z małżonką przypłacił p. Chanley bardzo drogo. Poślubiając ją w czerwcu 1910, był tak rozkochanym, że przyjął wszystkie warunki „divy“. Zobowiązał się w dniu ślubu wypłacić jej milion dolarów i co rok, w tę radosną rocznicę, składać tyleż u jej drobnych stópek. Lecz już pierwszej raty nie uiścił. Lina wszczęła process rozwodowy. Sąd przyznał jej prawo do obiecanych milionów. Weźmie ich — tylko dwa. Pan Chanley, choć zwdrygał się płacić, woli to, niż zgodę, którąby go kosztowała po milionie rocznie, a urozmaicałyby ją bezustanne kłótnie, ba, nawet: rękoczyny.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek. „Dziady“, sceny dram. A. Mickiewicza.
Wtorek. „Papa“.
Środa. Noblesse oblige“, krotochwila w 3 akt. M. Hennequin'a i K. Vebera.
Czwartek. „Papa“.
Piatek. „Legion“.
Sobota. „Opiekuj się Amelią“, kom. w 3 akt. J. Feydeau.
Niedziela popoł „Betleem Polskie“.
Niedziela wieczór. „Noc listopadowa“, sceny dram. St. Wyspiańskiego.
Poniedziałek. „Intryga i miłość“, tragedya w 5 odsł. Fryderyka Schillera.

Dział ekonomiczny.

Podrożenie lekarstw. W bieżącym miesiącu ma się pojawić nowy cennik lekarstw z podwyższonemi bardzo znacznie cenami. W jednym z pism wiedeńskich pewien aptekarz twierdzi, że podrożenie to przypisać należy dwom okolicznościom: Przedewszystkiem niektóre środki lecznicze podrożały skutkiem nieurodzaju. I tak w Azyi Małej nieurodzaj spowodował podwyższenie cen opiatów, morfiny i kodeiny, również w Turcyi wywołał nieurodzaj podobne skutki co do innych leków. Drugim powodem drożyzny leków jest kartel fabrykantów, którzy ceny coraz więcej podbijają. Są to fabryki zagraniczne, od których niestety apteki w Austryi są zawisłe. W ten sposób mają pójść w górę ceny około 60 leków. Najbardziej podrożeją narkotyki, inne lekarstwa mają wykazać podwyżkę około 5 gr. na 100 gramach. Specyalnie co do kodeiny, to cena jej poszła w górę z 400 koron na 970. Aptekarze już w kwietniu 1911 r. zwrócili się do rządu o podwyższenie taks aptekarskich, ale rząd odmówił. Obecnie toczą się rokowania pomiędzy aptekarzami z jednej strony, a rządem z drugiej.

Z teatru.

„Papa“, komedya w 3 aktach de Flersa i Caillaveta.

Szczęśliwa spółka autorska, która od lat kilku zaopatruje Europę w teatralne „articles de Paris“ — operuje przedewszystkiem nieporównaną „robotą“, dochodzącą w swej finezyi niemal do artyzmu. W „Papie“, ta robota podszyta płytkim, ale sympatycznym sentymentem, jest tak doskonała, że pokrywa brak pomysłowości i szczerego humoru. Temat może nie zupełnie nowy, został dość oryginalnie wyzyskany. Jest to historya lekkomyślnego bulwarowca, który dobiegłszy pięćdziesiątk przypomniał sobie nagle o swoim naturalnym synu, narodzonym przed 24 laty i oddanym na wychowanie jakiemuś zacnemu proboszczowi, gdzieś pod Pirenejami. Hrabia de Larzac, któremu sprzykrzyło się życie bez jutra, postanawia syna odszukać, dać mu swoje nazwisko, zabrać go do Paryża i przy nim niejako odmłodzić się. Ale odmładzać się do tego stopnia, że swoją elegancyą, wytwornością, zręcznemi pochlebstwami i wogóle swem doświadczeniem, zdobytem w niezliczonych awanturkach miłosnych, zawraca głowę narzeczonej syna i w końcu nawet ją poślubia. Syn sam łączy ojca z narzeczoną, widząc, że jej uczucie odwróciło się od niego, i przekonawszy się zresztą, że ta światowa panna, pragnąca zabaw i hołdów nie może mu dać szczęścia.

Nie trzeba szukać w tej lekkiej komedyi ani głębszej obserwacyi psychologicznej — ani typów żywych i świeżych. Cała jej wartość polega na figlarnym i swobodnym dyalogu i na dowcipnej grze słów, w której aż do zbytku celują francuscy pisarze. Nie wiele tam psychologii lub szczerego uczucia, ale za to usiłowań uprzyjemnienia widzom teatralnego wieczoru. Ten główny cel komedyi został osiągnięty.

„Papa“ wymaga od wykonawców wytworności i szyku. Tych elementów nie było zanadto na sobotniem przedstawieniu; ale solidna i swobodna gra p. Jednowskiego i nadspodziewanie pomysłowa i bardzo ładnie wykończona kreacya p. Jarszewskiego, zapewniły sztuce powodzenie. Doskonały charakterystyczny epizod stworzył p. Mielnicki w roli cokolwiek skretynizowanego ciągłem podróżowaniem bulwarowca. Pani Jarszewska ładnie i wdzięcznie odegrała rolę narzeczonej, brakło jej jednak cechy egzotycznej tak wyraźnie podkreślonej przez autorów. Inne role kobiece były dobrze odegrane przez panie Wojniewiczównę, Górską i Wielandównę.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Pierwszorzędna

„Kawiarnia Teatralna“

w stylu renesansowym

Pierwszorzędna

W. Woźniaka,

w Krakowie,

vis á vis Teatru Miejskiego (tuż przy plantacyach).

Wyborna kawa, herbata, czekolada, wszelkie napoje, chłodniki, ciasta i t. d.

Nadto w Kawiarni znajdują się: **Bar amerykański, Bilardy, Sale do wszelkiej gry, Czytelnie obszerne, 6 wygodnych lóż. Na żądanie są obszerne gabinety,** Lokal otwarty do godziny 2-giej w nocy.



Zakład artystyczno kamieniarski i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. **Telefon 1359.**

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18. JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych **Ignacego Wurma.**

Jarzyny suszone
Groszek
Fasolkę
Pomidory
Szpinak
Juliene

:-: Krajowe w najlepszym gatunku :-: poleca

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały rynek. róg ul. Szpitalnej

Pożyczki osobiste

na 4 — 6 prc. od 200 K. wzwyż **bez poręczenia** na miesięczne spłaty po 4 K dla osób każdego stanu **szybko** i dyskretnie przeprowadza **Philip Feld**, Dom bankowo giełdowy Budadeszt VI. Rakóczi ut Nr 71. 47 8 5

Korzystnie do nabycia

kilka realności miejskich, will w miejscach klimatycznych dwa hotele w Krakowie i jeden na prowincyi, młyn amerykański we wschodniej Galicyi, majątek lasowy duży i kilka folwarków w pobliżu Krakowa, gospodarstwo polskie w Bośni, oraz kilka dzierżaw majątków od 1 0 do 300 morgów, przez biuro Agencyi prywatnej emeryt. c k. komisarza powiat. **Stanisława Markiewicza** w Krakowie ul. Wiślna l. 4 I p. Nr. Tel. 2391. 28 8 6

Na pączki

Polski smalec topiony

Marmolady morelowe, brzoskwiniowe, owocowe i t. p. „Bardzo tanio“. poleca

Handel J. Piekły Podgórze



Tanie czeskie pierze

1 kg. szarego dartego K. 2·—, lepszego K 2·40, półbiałego K. 3·60, białego K 4·20, I a miękkiego jak puch K 6·—, najlepszego I-a K 7·20, najlepszego gatunku K 8·40. Puch szary K 6·—, biały K 12·—, najlepszy biały puch z piersi K 14·40,

Przy odbiorze od 5 kg. przesyłka franco. Gotowa pościel z gęstego czerwonego inletu, 1 pierzyna albo piernat 180×116 cm. szer. po K 10·—, 12·—, 15·—, 18·—, 21·—. 200 140 cm. szer. po K 13·—, 15·—, 18·—, 21·—. 1 poduszka, 80×58 cm. szer. po K. 3·—. 3·50, 4·—, 90×70 cm. po K 4·50, 5·50, 6·—. Wysyłka franco za pobr. od K 10 — wzwyż. Zamiana dozwolona, za nienadające się zwrot pieniędzy. Próbki, cenniki darmo.

Artur Wollner, Lobes Nr. 284 koło Pilzna (Czechy).

C. i k. wojskowy magazyn prowiantowy w Tarnowie.

Nr. | 1014.

Obwieszczenie.

c. i k. wojskowy magazyn prowiantowy w Tarnowie zakupi wyłącznie od właścicieli i dzierżawców (towarzystw rolniczych) i t. p. a zatem tylko od procendentów:

	centarów metrycznych	
w ciągu stycznia 1912 r.	400	400
„ lutego „	200 żyta	300 owsa
„ marca „	300	300

z wolnej ręki z warunkiem natychmiastowej odstawy całej zakupionej ilości i równoczesnej zapłaty oznaczonej ceny. Każdy producent może sprzedać najwyżej 100 ct. metr., zaś stowarzyszenie rolnicze najwyżej 5 0 ct. metr.

Ceny, jakie przy każdem zakupnie płaci zarząd wojskowy będą ogłoszone w c, i k. wojskl magazynie prowiantowym w Tarnowie. Ceny te rozumieją się wraz z dostawą do c. i k. magazynu prowiantowego w Tarnowie (baraków w Gumniskach).

Za żyto, którego waga wynosi więcej niż 72 kg. na hektoliter, dalej tak przy owsie, jak i przy życie którego zanieczyszczenie jest mniejsze jak dozwolone, płaci się osobno wyznaczone bonifikacye.

Worki wypożycza c i k magazyn prowiantowy najwyżej na 14 dni bezpłatnie, na dłuższy czas za opłatą 0·4 halerzy za worek i każdy tydzień.

Dokładniejszych informacyj zasięgnąć można ustnie lub piśmnie w c i k wojskowym magazynie prowiantów w Tarnowie (ul. św. Marcina) w dniach powszednich przed południem.

Tarnów w styczniu 1912.



Polecamy gorąco wszystkim którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Znakomite w ustawieniu i użyciu tanie

Ogrzewanie domów dla pojedynczych rodzin

jest wentylacyjne ogrzewanie świeżem powietrzem, — także w każdym starym domu łatwo dające się zastosować. — Prospekty darmo i opłatnie.

Luftheizungsbaugesellschaft G. m. b. H., Wien XVII/3.

Tylko wtedy prawdziwy gdy trójkątna flaszka zamknięta jest przedstawioną poniżej opaską — drukowaną czarnym i czerwonym kolorem na żółtym papierze.



Dotychczas nieprześcigniony!

W. MAAGER'A

PRAWDZIWIE OCZYSZCZONY

DORSCH

TRAN RYBI

Żółty za flaszkę . . . . K 2.—.
Biały „ „ . . . . . K. 3.—

Od roku 1769 w całej Monarchii austryacko-węgierskiej powszechnie używany.

Przez PP. Profesorów i Lekarzy specyalnie zalecany.

Do nabycia we wszystkich niemal aptekach i drogueryach.

[illegible] główny dom wysyłkowy dla [illegible] austr.-węgier

[illegible] ...GER, Wiedeń, II./3., Heumarkt 3.



Sądownie [illegible] uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMIURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 5.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Billińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: **litową**, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.** Do nabycia wszędzie!



Wszędzie do nabycia.

Poradnik ogrodniczy

organ TOWARZYSTWA OGRODNICZEGO w Tarnowie.

czasopismo bogato ilustrowane, poświęcone sprawom ogrodnictwa krajowego wychodzi w zeszytach miesięcznych pod fachową redakcyą W Maciaszka dyr. kraj. szkoły ogrodniczej i przy współpracownictwie pierwszorzędnych sił fachowych.

Przedpłata roczna wynosi: w Austryi 3 K. 60 hal. w Niemczech 3 M, 25 fen. w Rosyi 2 ruble.

Roczniki z roku 1910 i 1911 po 3 korony do nabycia w Administracyi Poradnika ogrodniczego w Tarnowie, ul. Seminaryjska l. 23.

Numery okazowe darmo i opłatnie. 61 2 1

BIURO TECHNICZNE

Wiktora Skołyszewskiego inżyniera kultury rządowo upoważnionego geometry cywilnego Kraków, ul. św. Jana 14. Nr. Telefonu 2208

przeprowadza wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące a mianowicie: podziały gruntów, odgraniczenia gruntów zdjęcia tryangulacyjne, dla celów regulacyi miast, sporządza plany regulacyi miast, zdjęcia tachymetryczne w celu projektowania budowy dróg i kolei żelaznych, niwelacye, sporządza plany wodociągów i kanalizacyi, na wadniania i odwadniania gruntów, osuszania bagien, e. t. c 57 0 1

Udziela wszelkich informacyi w sprawach technicznych bezpłatnie.



Aparaty fotograficzne uznane za pierwszorzędne

własnej i obcej konstrukcyi. Wypracowanie wszelkich zdjęć amatorskich w naszem atelier. Wobec wielkiego obrotu, stale świeży materyał. Zalecamy przed kupnem aparatu zasięgnąć naszej rady. Nasze ulubione aparaty „Austria“ mogą być zamawiane także przez każdy skład aparatów fotogr. — Cenniki darmo. — Kupcy zechca się zwracać do naszego domu eksportowego „Kamera-Industrie“, Wien, VII

R. Lechner (Wilh. Müller) Fabryka aparatów fotograficznych. **Wien. Graben 30 i 31.** Największy skład wszelkich artykułów fotogr.: atelier dla amatorów.



Familijny KINEMATOGRAF

Równocześnie latarnia magiczna 33 cm. wys. z trzema kolorowymi obrazami paskowymi (filmami) i 6 obrazów na szkle do latarni magicznej 3½ cm. szerokich, lampa naftowa, reflektor i sposób użycia wszystko razem w pudełku **K. 14.**

Zapomocą tego kinematografu mogą zarówno młodzi jak i starzy rzucać na ścianę czarowne żywe obrazy. Mechanizm jest bardzo dokładny i pojedynczy tak, że z łatwością każde dziecko może nim kierować.

Wysyła za pobraniem

c. i k. dostawca Dworu

HANNS KONRAD Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2030 (Czechy)

Bogato ilustrowany cennik zawierający około 4000 rycin na żądanie darmo i opł.

której Pani lub Panu włosy wypadają, a wszystkie dotychczas używane środki nie pomogły, niech poda swój adres, a otrzyma bezpłatnie skuteczną poradę. Zgłoszenia listownie: Lwów, skrytka pocztowa 72.

Pisma Ferdynanda Kurasia.

Z pod chłopskiej strzechy. Poezye. Kraków. 1905. . 50 h

Wiązanka z chłopskiej niwy. Poezye. Lwów. 1909. . . 50 h

Tatarzy w Sandomierzu. Dwie legendy. Z przedmową Zygmunta Kolasińskiego. Tarnobrzeg. 1910. . . . 50 h

Dzwoń chłopska pieśni... Poezye (w druku).

Do nabycia w sekretaryacie Komitetu obywatelskiego dla sprawy F. Kurasia (Zygmunt Kolasiński) w Tarnobrzegu oraz we wszystkich księgarniach.

Kupuję

Spirytus poza kartelem

(Kontyngent i Exkontygent). Zgłoszenia pod godłem „Rohspiritus für Mähren W. T. 9307“ nadsyłać pod adr. Rudolf Mosse Wien I., Seilerstätte 2. 81 3 2

Założony w 1858 r.

Magazyn i pracownia wyrobów złotych i srebrnych z drogocennemi kamieniami

Wacław Głowacki

właściciel Jan R. Głowacki

jubiler i złotnik

w Krakowie, Rynek Gł. 20.

Przyjmuje wszelkie zamiany, zamówienia i reperacye i wykonuje je pośpiesznie po cenach umiarkowanych. Wielki wybór pierścionków zaręczynowych i obrączek ślubnych w rozmaitych cenach. Skład jest zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra i amerykańskiego double złota w najlepszym gatunku. 5 0 1

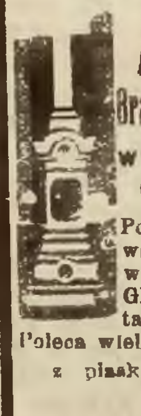
Błaga o litość

staruszka, 87 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, uprasza o wspomożenie jakimkolwiek datkiem Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“.

MOTORY BENZYNOWE

do wszelkich celów, buduje, przerabia i naprawia, jako specyalność

ZAKŁAD MECHANICZNY Stanisław Bisztyga Kraków ul. Biskupia - boczna 7 179° 12 7



ZAŁOŻONY W ROKU 1872

ZAKŁAD ARTYST. - KAMIENIARSKI Braci TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowiecka l. 7 (dom własny) **Telefon 462.**

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW I POMNIKÓW tak w miejscu, jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Poszukiwani

do większego skarbu w zachodniej Galicyi: **Leśniczy**, znający się na pasiece, **Pomocnik ogrodniczy**, **Zdolny Polowy**, i starszy **Chłopak kredensowy** Miejsca zaraz do objęcia, zaś posada leśniczego od 1-go czerwca. Bronisław Krasicki, Kraków, ul. Gołębia 16. 86 3 1

Poszukuje się

do prowadzenia gospodarstwa na plebanii w Harcie p. Bachórz biegłej gospodyni. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 87 3 1

Szczęśliwe zamążpójścia

majętne ożeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h, gdzie nie ma zamawiać w Admin „Małżeństwa“ Lwów Wronowska 8 drzwi 12 i nadesłać 15 hal. markami. 2 14 5

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipcowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 koron 40 hal do 6 kor. 70 h. cenniki na żądanie franko

Nerwowi

słabowici, cierpiący na serce piersi i ci, którzy cierpią na niedokrewność, brak apetytu i bezsenność, zawroty, drżenie i epilepsyę powinni codziennie pić

„Teon“ Rosen'a

(herbata posilająca i odżywcza)

2 pudełka K. 2·30, 6 pudełek K 6 — 12 pudełek K. 11·— Za nadesłaniem pieniędzy z góry przesyła opłatnie. Za pobraniem 50 hal, Mr. Philiph Rosen aptek. Sitzendorf 85/8. bei Wien Nied. Oest.

Poszukuję pokoju

w śródmieściu, umeblowanego, z osobnem wejściem, jasnego i ciepłego, z utrzymaniem (śniadania i obiady) Łaskawe zgłoszenia pod J. M. Adm. „Głosu Narodu“ 85 0 1

!! Okazyjnie !! do sprzedania

5 kamienic solidnie budowanych 1, 2, 3, piet. z ogrodami i nowoczesnemi urządzeniami, od 58.000 K. do 133.000 K. za niewielką dopłatą, pod przystępnym warunkami. **7 will do sprzedania** od 22.000 K. do 70.000 K. oraz 3 domki parterowe od 16.000 K. do 30.000 K. **Kilka majątków** ziemskich większych i mniejszych, lasów, parcel, Zakładów Handlowo Przemysłowych, do sprzedania, dzierżawy i zamiany.

Przyjmuje również zgłoszenia tak kupna jak i sprzedaży, i przeprowadza takowe pod bardzo przystępnymi warunkami, nie licząc żadnych kosztów, prócz umówionej prowizyi. — Zgłoszenia Stanisław Ropski, ul. Szewska 26, Kraków, Dom dla Handlu i Przemysłu, główne biuro rządowo uprawnione 1835 5

Bractwo wydawnicze

pod wezwaniem św. Józefa. Lwów, ul. Ossolińskich l. 16. I p.

1. Członkiem Bractwa zostać może każdy, kto się zgłosi pisemnie lub ustnie do Zarządu Bractwa, albo do męża zaufania, tak zwanego „Zelatora“, którego ksiądz miejscowy naznaczy w porozumieniu z głównym zarządem. W razie braku księdza w danej miejscowości członkowie sami obierają z pośród siebie Zelatora.

2. Członkowie otrzymują rokrocznie wydane przez Bractwo książki i bezpłatnie mogą Zarządowi odpowiednie dzieła do wydania polecać.

3. Dostępują odpustów udzielonych Bractwu przez Stolicę Apostolską.

4. Kto się do Bractwa zaraz zapisze otrzyma w styczniu 1912 roku następujące książki:

„Życie P. N. Jezusa Chrystusa,, licznymi obrazkami.

Książka do nabożeństwa, p. t. „Wszystko dla Boga“.

„Ku nauce i rozrywce“. Zbiór pożytecznych pogadanek i opowiadań.

Kalendarzyk na rok 1912.

Nakładem Spółki komandytowej właściceli „Głosu Narodu“. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Włodzimierz Strycharski. Drukarnia „Głosu Narodu“ (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie ul. św. Tomasza l. 35.